

WŁODZIMIERZ GŁOWACKI (BERLIN)

## ZAGADNIENIE REPATRIACJI POLAKÓW OBYWATELI NIEMIECKICH

Repatriacja Polaków z zagranicy znajduje swe podstawowe uzasadnienie w konieczności wyrównania strat demograficznych spowodowanych wojną. O ile w okresie międzywojennym i poprzednio ziemie polskie były terenem stałej emigracji europejskiej i zamorskiej, to obecnie pełne ich zagospodarowanie wymaga nie tylko ściągnięcia do kraju wszystkich osób, które w związku z wojną znalazły się poza granicami kraju, ale i tych Polaków, którzy posiadają warunki uznania ich za obywateli polskich i stanowią element reemigracyjny pożądany.

Po wojnie poprzedniej z chwilą odrodzenia państwowości po okresie niewoli nastąpiła w niewielkich rozmiarach spontaniczna emigracja z krajów zamorskich i zachodnio-europejskich (Francja) oraz zorganizowana w pewnym stopniu reemigracja z Niemiec. Proces reemigracji w okresie późniejszym dotyczył tylko jednostek i miał jedynie symptomatyczne znaczenie.

Warunki, w jakich znalazły się dzisiaj pokonane Niemcy, powodują, że reemigracja Polaków z Niemiec nie powinna natrafić na trudności natury międzynarodowej. Wyrażna zaś tendencja do pozbycia się przez wszystkie zainteresowane kraje mniejszości niemieckiej, znajdująca się w stadium pełnej realizacji, wywołać może dążenie do uwolnienia również przeludnionych ziem niemieckich od mniejszości narodowych mogących znaleźć miejsce w krajach ojczystych. W każdym zaś razie trudno przypuścić, aby którekolwiek z mocarstw okupujących Niemcy miało się sprzeciwiać akcji takiej z zasadniczych przyczyn.

### STRATY LUDNOŚCIOWE

Po ustaleniu linii granicznej na wschodzie i zachodzie terytorium państwowe Polski uległo zmniejszeniu o około 60 tys.

km<sup>2</sup>. Straty ludnościowe Polski wyrażają się z jednej strony w ubytkach spowodowanych wojną, z drugiej zaś strony — w ubytkach spowodowanych pozostaniem na terenach odstających dawnych obywateli polskich obcych narodowości i wysiedleniem z terenów obecnego państwa wszystkich mniejszości z wyjątkiem resztek mniejszości żydowskiej, która zresztą wykazuje tendencję do spontanicznej emigracji na zachód lub do Palestyny. Liczbowo można przyjąć, że ludność Polski uległa zmniejszeniu w wyniku pozbycia się mniejszości narodowych o około 11 milionów. Ilość Polaków-obywateli niemieckich, którzy pozostali w nowych granicach państwa polskiego, nie przekracza 1 miliona. Straty wojenne ludności polskiej oceniane są na około 2 miliony. W sumie deficyt ludnościowy w wyniku minionej wojny wynosiłby około 12 milionów ludzi, uwzględniając zaś straty terytorialne — 7 do 8 milionów ludzi. Ten olbrzymi ubytek powoduje wyraźnie już odczuwane braki i wymaga wyłączenia wszystkich sił, aby w granicach możliwości choć w części powetować straty poniesione w wyniku wojny. Właściwa polityka demograficzna, odpowiednia organizacja pracy i życia, wreszcie ściągnięcie do kraju największej możliwie rzeszy naszych wychodźców, oto środki do wyrównania strat poniesionych.

#### REEMIGRACJA A ZALUDNIENIE ZIEM ODZYSKANYCH

Przesunięcie granicy Polski na zachód nastąpiło w wyniku słusznych żądań Polski i w oparciu o pomoc dyplomatyczną sowiecką. Niemniej przeto wywołuje ono na zachodzie Europy nadal pewne zastrzeżenia, motywowane przede wszystkim brakiem zaufania do tego, czy Polska potrafi szybko zasiedlić i zagospodarować Ziemie Odzyskane. Zastrzeżenia te czynione są niewątpliwie z pobudek politycznych, znajdują jednak niestety pewne uzasadnienie w tym, że obecny potencjał ludnościowy Polski nie wystarcza do zasiedlenia ziem polskich w tych rozmiarach, jakie odpowiadają przeciętnym normom środkowo-europejskim. Nie można więc wykluczyć tego, że Polska stanie na konferencji pokojowej przed poważnymi trudnościami, o ile zagospodarowanie i zasiedlenie Ziem Odzyskanych będzie wykazywało większe braki. W tych warunkach każdy człowiek, który ułatwić może Polsce zasiedlenie kraju, stanowi element niezwykle pożądanym.

Struktura zawodowa i socjalna polska wykazywała przed wojną poważne braki. Wyraźnie istniał niedorozwój warstwy o średnim wyposażeniu materialnym i średniej kulturze duchowej. Rażąco przedstawiał się ten stan zwłaszcza w odniesieniu do ludności narodowo polskiej, gdzie poza szeroką masą robotniczo-chłopską znajdowała się cieniutka, skoncentrowana głównie na zachodzie kraju warstwa średnia i dostatecznie, a nawet nadmiernie rozbudowana warstwa przodująca, w znacznej części zbudowana anachronicznie, bez bezpośrednich związków z masą narodową. Lukę w strukturze narodowej polskiej od wieków, chociaż również w sposób niedostateczny i wywołujący zadrażnienia, wypełniali Żydzi i Niemcy. Luka ta po wymordowaniu Żydów i wysiedleniu Niemców występuje obecnie w całej jaskrawości, jakkolwiek lata wojny spowodowały pewne, nieznaczne wyrównanie braków poprzednich. Słowem, można powiedzieć, że Polska dzisiejsza cierpi najpoważniej nie na brak chłopów i niewykwalifikowanych robotników, nawet nie na brak inteligencji, ale przede wszystkim na brak robotników wykwalifikowanych, rzemieślników, kupców, urzędników średnich kategorii. Ściągnięcie więc do kraju tego typu elementu ludzkiego jest najbardziej pożądane.

Wojna spowodowała wielkie obniżenie poziomu życia cywilizacyjnego. Trudności gospodarcze najbliższych lat nie pozwolą prawdopodobnie na szybkie podniesienie standardu życiowego. Wzbudza to może obawę trwałego obniżenia się poziomu cywilizacyjnego kraju, m. in. również w wyniku przemian psychicznych, jakie niewątpliwie w społeczeństwie zaszły i zachodzą. Takie obniżenie wymogów życiowych nie sprzyja jednak wytworzeniu atmosfery pracy intensywnej, dążenia do postępu gospodarczego. Toteż pożądane byłoby znalezienie się w Polsce poważnej liczby ludzi przyzwyczajonych do wyższej stopy życiowej, posiadających wyższe nałogi cywilizacyjne. Grupa taka stanowiłaby rodzaj drożdży społecznych, przyspieszających procesy rozwojowe gospodarki narodowej. Tę rolę spełnić może grupa reemigrantów z Niemiec.

Poza wyżej wymienionymi względami, stwarzającymi sytuację korzystną i pożądaną dla akcji repatriacji Polaków-obywateli niemieckich z uwagi na interesy i potrzeby kraju, istnieje jeszcze jeden wzgląd przemawiający za reemigracją. Jest nim zachowanie poważnej rzeszy narodowej polskiej od wynarodowienia. Proces wynaradawiania przebiega na ogół tym szybciej, im mniej

mniejszość narodowa związana jest z ziemią i im bardziej żyje w rozproszeniu wielkomijskim. Utrzymanie się polskiej świadomości narodowej wśród znacznej części osób pochodzenia polskiego w Niemczech było następstwem nie tylko stosunkowo niedawnej emigracji z ziemi ojczywej, bliskości kraju i wadliwej polityki mniejszościowej Niemiec, ale w dużym stopniu i skutkiem istnienia w granicach Niemiec zwartych terenów rolniczego zasiedlenia polskiego. Śląsk, Prusy Wschodnie, Pogranicze to były tereny, które zasilaly polskie skupiska w Niemczech świeżą, nie zgermanizowaną krwią polską. Z chwilą powrotu tych ziem do Polski mniejszość polska w Niemczech zatraci właściwy charakter mniejszości narodowej, stanie się zaś wyłącznie emigracją, wśród której procesy wynaradawiania przebiegać będą również szybko, jak to się dzieje w innych krajach, gdzie drugie pokolenie emigrantów zachowuje już tylko pamięć swego pochodzenia, tracając język, tradycje i poczucie narodowe.

Reasumując powyższe wywody należy stwierdzić, że reemigracja Polaków-obywateli niemieckich w obecnych warunkach międzynarodowych nie powinna natrafić na żadne trudności zasadnicze, jest ze względu na konieczność wyrównania strat demograficznych, zasiedlenia Ziemi Odzyskanych, wypełnienia luk struktury socjalnej, podniesienia stopy cywilizacyjnej niezmiernie pożądana, ze względu zaś na możliwość wynaradowienia absolutnie konieczna.

#### POLONIA W NIEMCZECH A REEMIGRACJA

Pewne trudności spowodować może fakt, że idea reemigracji jest wśród Polonii w Niemczech przyjmowana z pewnymi zastrzeżeniami. Zastrzeżenia te są dwojakiej natury: politycznej i gospodarczej. Doświadczenia Polonii niemieckiej z okresu przeprowadzonej po wojnie światowej akcji optowania na rzecz Polski, kiedy to wielka liczba polskich optantów została pozostawiona własnemu losowi przez ówczesne polskie czynniki rządowe, napelniają Polaków-obywateli niemieckich nieufnością co do stałości linii politycznej polskiej. Nieufność ta jest pogłębianą przez szeptaną i tajną propagandę niemiecką zdecydowanie lansującą rozwiązania wojenne w najbliższej przyszłości, przedstawiającą stosunki polskie w jaskrawo niekorzystnym świetle. Pojęcia Polaków-obywateli niemieckich o rzeczywistości wewnątrz-politycznej i gospodarczej polskiej są poza tym kształtowane w znacznej mierze przez informacje anglosaskie, nie zawsze nam przy-

chylne, pozostają też pod wrażeniami polskich czynników emigracyjnych. Zastrzeżenia natury gospodarczej mają swe źródło w obawie pogorszenia sytuacji materialnej i życiowej przez powrót do kraju. Przełamanie tych oporów będzie jednym z najtrudniejszych zadań polskiej propagandy repatriacyjnej, jest ono jednak koniecznym warunkiem powodzenia akcji.

#### ZASIĘG REPATRIACJI POLAKÓW Z NIEMIEC

O ile sama idea repatriacji do kraju Polaków-obywateli niemieckich nie tylko nie budzi zastrzeżeń, ale jest uznawana przez społeczeństwo i czynniki kierownicze za konieczną, o tyle poważne rozbieżności pojawiają się w momencie ustalania zakresu osób, jakie repatriacją mogą być objęte. Rozbieżności te istnieją po części również w stosunku do tych osób, które posiadając obywatelstwo polskie i będąc niewątpliwie narodowości polskiej, od wielu już lat pozostają poza granicami kraju i zatraciły po części związki łączące je z polskością. Repatriacja tych Polaków, stanowiących zresztą nie nazbyt wielki odsetek ludzi, częściowo optantów, częściowo emigrantów politycznych lub uciekinierów, którzy opuścili kraj z obawy przed odpowiedzialnością karną lub cywilną, powinna nastąpić z wykluczeniem elementów absolutnie politycznie lub socjalnie niepożądanych przy równoczesnym zastosowaniu pełnej amnestii politycznej i karnej za drobniejsze przestępstwa.

Kogo jednak należy objąć procesem repatriacji spośród tych obywateli niemieckich, którzy posiadają warunki uznania ich za Polaków, i jakie przyjąć w tej mierze kryteria ocen?

#### TRZY OBLICZA NARODOWOŚCI

##### a) Pochodzenie i związki krwi

Trzy są oblicza narodowości: pochodzenie i związki krwi, poczucie narodowe i kultura polska. Co do pochodzenia i związków krwi, to trzeba stwierdzić, że stanowią one wprawdzie na ogół łatwy do stwierdzenia moment, zwłaszcza dzięki przeprowadzeniu przez narodowy socjalizm akcji ustalania pochodzenia co najmniej do pradziadów, w praktyce nieraz głęboko w wieki średnie, równocześnie jednak zupełnie nie przesądzają sprawy poczucia narodowego i kultury polskiej, chociaż w wyjątkowych wypadkach pozwalają osobnikom, które polskie pochodzenie uświadomiły sobie, na systematyczne, powolne odżywianie duszy polskiej, polskiej kultury i polskiego poczucia narodowego.

Związki krwi i pochodzenia z małżeństw mieszanych podlegają zwykłemu prawu dziedziczenia. Przenoszą one usposobienie do polskości, zmaterializowany kapitał duszy, biologiczne jądro narodowości. Dziedziczenie polskości poprzez krew, w wypadkach gdy nie towarzyszy mu świadomość narodowa i łączność kulturalna, jest przeważnie zakonspirowane, wyraża się tylko w pewnych typowych cechach wewnętrznych i cechach charakteru, może nigdy nie dojrzeć do uświadomienia, ale może też wybuchnąć wspianym kwiatem polskości wśród rodziny skądinąd zupełnie niemieckiej, zdawałoby się bezpowrotnie straconej. Uświadomienie w jednostce ogarnąć może krąg rodzinny i doprowadzić do rewindykacji dusz polskich dla polskości.

Ustalenie pochodzenia i realnych związków krwi z polskością, o ile występuje przy braku świadomości narodowej i łączności kulturalnej, stanowić może podstawę do przyznania polskiej narodowości tylko w indywidualnych, dokładnie zbadanych wypadkach. Zbyt luźne stosowanie zasady pochodzenia mogłoby spowodować — wobec niewątpliwego pochodzenia znacznej części ludności Niemiec od polskich przodków — przy pewnej koniunkturze politycznej i gospodarczej chęć przedostania się na ziemie polskie również znacznej liczby Niemców pochodzenia polskiego, którzy swój związek z dawną narodowością zupełnie zatracili i nie dają żadnej gwarancji lojalnej asymilacji narodowej.

#### b) Poczucie narodowe

Momentem, który przy przyznawaniu obywatelstwa polskiego musi być zawsze uznawany, jest poczucie narodowe polskie. Musi ono znajdować swe uzasadnienie w związkach krwi i pochodzeniu, musi być oparte przynajmniej w pewnym stopniu o przechowaną kulturę polską. Poczucie narodowe jest stanem świadomości swej odrębności, nie przesądza jednak tego, czy dany osobnik dąży do utrzymania swej odrębności, czy też nie przeciwstawia się jej zatraceniu na rzecz otaczającego go innego świata narodowego. Możliwe jest też rozszczepienie się w jednym osobniku poczucia narodowego i występowanie świadomości narodowej polskiej i niemieckiej równocześnie, w zależności od warunków, w których osobnik ten się znajduje. Pomimo jednak tych zastrzeżeń poczucie i świadomość narodowa są najlepszym sprawdzianem polskości, wszelkie zaś braki, spaczenia lub luki świadomości i poczucia narodowego ustąpią szybko po znalezieniu się tych ludzi w środowisku polskim i ustaniu takich

przyczyn, jak wpływ propagandy niemieckiej, otoczenia, warunków bytowania, które zacierały czystość stanu duszy polskiej.

Poczucie narodowe i świadomość narodowa, mimo to, że są określeniem stanów wewnętrznych duszy, znajdować muszą również swe uzewnętrznienie, jeśli mają być wzięte pod uwagę. Widomym ich wyrazem jest w Niemczech: przynależność do polskich stowarzyszeń i organizacji, zachowanie języka i tradycji polskich, zachowanie imiennictwa polskiego, utrzymywanie związków z rodziną pozostałą w kraju, pomoc udzielana Polakom w czasie wojny zarówno w Polsce jak w Niemczech. Poczuciu temu nie przeczy w indywidualnych wypadkach zajmowanie stanowisk urzędniczych, a nawet partyjnych, o ile w wykonywaniu obowiązków widoczne było chronienie Polaków i udzielanie im pomocy. Również nie stoi z nim w sprzeczności umiejętnie maskowanie się na zewnątrz ani oportunizm, który tylko zmniejsza wartość indywidualną jednostki. Od ludzi tego typu należy wyraźnie odgraniczyć renegatów, którzy w pełni świadomości dokonali zdrady narodowej.

c) Kultura polska i religia

Poczucie narodowe nie zawsze idzie w parze z kulturą polską. Kultura jest w znacznym stopniu wynikiem wpływu środowiska. U emigrantów najszybciej ulega ona obcym wpływom, zwłaszcza w zakresie życia gospodarczego i społecznego, wolniej w życiu rodzinnym i religijnym. Kultura, stanowiąc produkt życia społecznego, ulega stałym przemianom, dlatego też wielkie nawet różnice w kulturze życia codziennego, będące źródłem nieporozumień i fałszywej oceny zwłaszcza Polaków-obywateli niemieckich w oczach Polaków z kraju, głównie w części centralnej i wschodniej, nie znających problemu stosunków narodowościowych polsko-niemieckich, muszą być w odpowiedni sposób wyjaśnione.

Uważanie kogoś za Niemca skutkiem tego, że mieszkanie jego, ubranie, smak potraw, przyzwyczajenia codzienne, sposób pracy zawodowej, skala wartościowania rzeczy potocznych zbliżone są albo też identyczne z takimi składnikami życia Niemca, jest równie bezpodstawne i bezsensowne jak uważanie Poznańczyków za „Niemców“, ponieważ nie posiadają warszawskiej rzutkości, temperamentu i szerokiego gestu. Niewątpliwie Polacy-obywatele niemieccy stanowią kulturalnie produkt mieszany i niejednorodny, w bardzo różny sposób przesiąknięty wpływami

niemieckimi. Obok dodatnich cech charakteru, jak oszczędność, gospodarność, pracowitość, uczciwość, posiadają i cechy ujemne, jak małowiaścikową drobnostkowość, mniejszą niż Polacy w kraju lotność i błyskotliwość, mniejszą łatwość dostosowywania się do okoliczności, mniejszą odporność na złe warunki życia.

Te różnice kulturalne nie dadzą się natychmiast usunąć. Wpływ środowiska polskiego wyrze wprowadzie szybko swe piętno, pewne jednak cechy wykażą znamiona stałości, a nawet siłę oddziaływania na rodaków w kraju. Pożądane jest, aby umiejętna polityka, przygotowanie i przeszkolenie reemigrantów jeszcze przed powrotem do kraju uwzględniło właśnie i tę konieczność utrwalenia cech dobrych, przyswojonych w Niemczech, a odrzucenia złych.

Spośród czynników dowodzących łączności z kulturą polską niepoślednią rolę odgrywa religia. Pojęcia polskości i katolicykości tak są ze sobą związane, że ci Polacy z pochodzenia, którzy zatracili związek ze swą wiarą ojczystą, zarazem utracili też przeżwanie poczucie narodowe. Odnosi się to w równym prawie stopniu do Polaków wyznania protestanckiego. Przy czym jest rzeczą zazwyczaj bardzo charakterystyczną, że u protestantów polskich istnieje niezależny od nauki protestanckiej samodzielny, głęboko zakorzeniony jako tradycja dawnej, przedreformacyjnej łączności religijnej, kult Marii, który np. na Mazurach wyrażał się m. in. w dorocznych pielgrzymkach maryjnych protestantów mazurskich. Przywiązanie więc do wiary religijnej stanowi zwłaszcza za granicą wyraźną cechę polską, pozwalającą oczekiwać szybkiego odzyskania pierwiastków polskich, tam gdzie pozory kulturalne i braki świadomości narodowej świadczyć mogłyby o utracie duszy polskiej.

Przywiązanie do religii katolickiej i na ogół czynne jej wyznawanie i praktykowanie przez Polaków-obywateli niemieckich, będąc wyrazem niezaprzeczonej łączności duchowej z polskością, jest równocześnie przyczyną pewnych różnic religijnych i politycznych. Podczas bowiem gdy katolicyzm polski posiada przewagę uczuć tradycyjnych i patriotycznych, katolicyzm niemiecki jest bardziej formalny, racjonalny, moralny a zarazem sztywny. Stosunek katolicyzmu praktycznego niemieckiego do Boga wyraża bardziej stosunek poddanego do władcy, niżli polska tradycja stosunku ojca do dziecka, przesycona uczuciami miłości i kultem maryjnym. Polacy katolicy w Niemczech ulegają również częściowo temu wpływowi.



Ustalając teraz warunki, którym musi odpowiadać obywatel niemiecki pragnący powrotu do Polski, na pierwszym miejscu należy postawić istnienie poczucia narodowego polskiego opartego o związki krwi i pochodzenie oraz chociażby szczupłą łączność kulturalną, przynajmniej w zakresie zachowania tradycji rodzinnych i wiary religijnej. Ta ogólna zasada nie wyklucza możliwości indywidualnego uznania za Polaka nawet w braku łączności kulturalnej i świadomości narodowej przy istnieniu jednak wyraźnych związków krwi. Stosowane często kryterium oceny językowej, chociaż będące niewątpliwie wyrazem świadomości i tradycji kulturalnej polskiej, zwłaszcza u osób młodszych, językowo wynarodowionych przez szkołę i otoczenie niemieckie, nie może być uznane za wystarczające do odmówienia prawa odzyskania polskości i powrotu do kraju.

#### STATYSTYKA POLAKÓW W NIEMCZECH

Niemiecka statystyka narodowościowa, której ostatni mniej więcej obiektywny wynik datuje się z r. 1925, jako kryterium przynależności narodowej uznawała wyłącznie język ojczysty, a więc mowę używaną stale w stosunkach domowych. Wychoząc z tych założeń i wobec niewątpliwych tendencji funkcjonariuszy spisowych do wykazania możliwie najmniejszej liczby ludności nieniemieckiej, statystyka ta według zgodnej oceny czynników polskich w kraju i w Niemczech przedstawia liczbowo tylko połowę polskiego stanu posiadania narodowego w owym czasie. Dane statystyczne z roku 1925 wykazują dla Niemiec 802.934 osób mówiących językiem polskim, kaszubskim, mazurskim lub jednym z tych języków i niemieckim łącznie. Tzw. dwujęzyczni reprezentowali bezwzględnie Polaków, którzy pod wpływem nacisku politycznego pomimo istnienia niewątpliwej pełnej świadomości narodowej godzili się ze względów oportunistycznych na częściowe wyrzeczenie się swej mowy lub też zostali podstępnie uznani za Polaków-Niemców.

Z tej liczby spisowej po przesunięciach granicznych w następstwie wojny minionej na terenach okupowanych Niemiec pozostało 132.353 osoby, uwzględniając zaś błędy, fałszy i naciągnięcia statystyki, liczba ta musi być określana wysokością około 260.000 świadomych, mówiących po polsku i wiernych kulturze Polaków. Liczba ta odpowiada też szacunkowi dokonywanemu przez koła polskie w Niemczech czynne w organizacji Związku Polaków, przy czym za podstawę szacunku przyjmuje się stopień

zorganizowania mniejszości polskiej w poszczególnych okręgach Niemiec i cyfry Polaków zrzeszonych. Według tych danych liczbę Polaków w Berlinie szacuje się na około 20 tys., w Brandenburgii na około 15.000, w Saksonii na ok. 15 tys., w Meklemburgii na ok. 15 tys. W sumie ilość Polaków na terenie okupacji sowieckiej i w Berlinie szacowana jest na ok. 50—60 tysięcy. Liczbę zaś Polaków w Nadrenii, Westfalii, Bawarii, Hamburgu i Holsztynie oraz w całych Niemczech, pozostających pod okupacją angielską, amerykańską i francuską, na ok. 200 tysięcy.

Przyjmując cyfrę 250—260 tysięcy Polaków na terenie obecnych Niemiec, mamy na myśli tylko tych, u których stwierdzenie polskości nie nasuwa trudności i może być przeprowadzone w prosty sposób. Liczbę osób pochodzenia polskiego, których związki kulturalne i poczucie narodowe uległy już poważniejszemu osłabieniu, które jednak przy odpowiedniej akcji „rewindykacji dusz” można by polskości przywrócić, ocenia się na drugie ćwierć miliona osób. W sumie odpowiednio zorganizowana i przeprowadzona akcja rewindykacyjno-repatriacyjna mogłaby dysponować obiektem 500.000 ludzi i o taką sumę zwiększyć polski potencjał ludnościowy.

#### ZAGADNIENIE MAŁŻEŃSTW MIESZANYCH

Przy rozwiązaniu kryteriów polskości trzeba również omówić zagadnienie małżeństw mieszanych. Małżeństwa mieszane, rzadkie wśród ludności zasiedlającej zwarcie tereny etnograficznie polskie, nie należą do wyjątków wśród ludności miejskiej i osad fabrycznych. Małżeństwa mieszane, początkowo niezbyt częste również wśród emigracji polskiej w Berlinie i w Niemczech zachodnich, w miarę rozluźniania się związków kulturalnych z Polską zaczęły się pojawiać coraz częściej. Stanowią one wynik wolnego doboru jednostek, zazwyczaj następowały pod wpływem silnych uczuć, rzadziej z pobudek materialnych. Traktowanie małżeństw mieszanych w ramach akcji repatriacyjnej może być dwojaki: albo bezwzględne przestrzeganie zasady narodowościowej, zastosowanie zasady rozwodowej i wykluczenie małżonków nie-Polaków od imigracji do Polski, albo też uznanie zasady podstawowej nierozzerwalności węzła małżeńskiego (wyjątki mogą być stosowane w ramach obowiązującego nowego prawa małżeńskiego w Polsce) i indywidualne traktowanie w zależności od tego, w jakim stopniu małżonek polski zabezpieczył w swym życiu rodzinnym interesy narodowe, jak wpłynął na

wychowanie dzieci, oraz to, czy małżonek drugi odnosił się lojalnie do narodowości swego polskiego współmałżonka, czy nie manifestował stosunku wrogiego i czy gotów jest na lojalne przyjęcie polskiej przynależności państwowej. W małżeństwach, gdzie strona polska jest mężczyzną, zasadniczo, nawet w wypadku nie dość polskiego wychowania dzieci, o ile tylko nie da się stwierdzić wyraźnej wrogości wobec polskości ze strony żony, los żony i dzieci powinien być związany z losem Polaka-męża. Tam gdzie strona polska jest kobietą, konieczna jest dalej posunięta indywidualizacja i ostrożność. Udzielenie mężowi-Niemcowi prawa przyjazdu do Polski i przyjęcia polskiego obywatelstwa należałoby uzależnić od tego, czy zezwalał na wychowanie dzieci co najmniej w wierze religijnej żony i chociażby częściowo w języku polskim i polskiej kulturze, czy poczuwał się do pewnej solidarności z narodowością żony, w każdym zaś razie, czy nie wykazywał wrogiego stosunku do Polaków i polskości. Podobnie indywidualnie powinny być potraktowane dzieci z małżeństw mieszanych, w których stroną polską jest kobieta. Tam gdzie Polakiem jest mężczyzna, dzieci z wyjątkiem wyraźnych wykroczeń przeciw polskości, dokonanych po 18 roku życia, powinny uzyskać narodowość ojca.

#### WIEK REPATRIANTÓW

Co do wieku ludności polskiej w Niemczech, to wobec ustania procesów imigracyjnych z Polski po pierwszej wojnie światowej i łatwiejszego wynaradawiania się ludzi młodszych, jak również wobec większego wprawdzie od przeciętnych niemieckich, mniejszego jednak niż w Polsce i osłabionego przez bytowanie miejskie przyrostu naturalnego i stosunkowo dużej, spowodowanej dobrymi warunkami bytu materialnego długowieczności, przeważają znacznie klasy wieku od lat 35—55. Przeciętny wiek Polaków w Niemczech zamknięty w granicach lat 35—55 pozwala jeszcze na pełne wykorzystanie ich zdolności do pracy i zarobku w ciągu 10—25 lat w tych zawodach i zajęciach, które nie wymagają pełnej świeżości fizycznej, za to większego doświadczenia, wyrobienia życiowego i przygotowania zawodowego.

#### STRUKTURA ZAWODOWA

Dokładne ustalenie struktury zawodowej ludności polskiej w Niemczech jest niemożliwe. Trudno tu operować danymi liczbowymi. W każdym razie w zakresie zajęć rolniczych Polacy

stanowią wyłącznie element robotniczy, rzadziej administracyjny. Nie spotykane są wypadki posiadania własności rolnej. Ilość polskiej ludności rolniczej w Niemczech jest niezbyt wielka i nie przekracza 25%. Masę ludności polskiej stanowią robotnicy fabryczni lub niewykwalifikowani. Odnosi się to przede wszystkim do Niemiec zachodnich, Saksonii i Berlina. Ilość polskiej ludności robotniczej szacuje się na przeszło 50%. Robotnicy jednak Polacy dzięki wrodzonej inteligencji i dużej pracowitości stanowią na ogół wszędzie element robotniczy wykwalifikowany, a chociaż czynni są przede wszystkim w górnictwie i ciężkim przemyśle, względnie w przemyśle maszynowym i tekstylnym, a wyjątkowo tylko w gałęziach przemysłu specjalnego, zajmują w hierarchii robotniczej miejsca pocześniejsze, nieraz kluczowe w procesach fabrykacyjnych.

Pozostałe 25% ludności polskiej stanowi ludność kupiecka, niżsi urzędnicy prywatni, drobni przemysłowcy, a także w nader szczupłym zakresie inteligencja.

#### ZASOBY MATERIALNE

Powyższa struktura zawodowa ludności polskiej ma swoje odbicie w stopniu jej zamożności. Dzięki pracowitości i oszczędności, a zarazem nieco niższymi od przeciętnych niemieckich wymaganiom życiowym ludność polska wyposażona jest w dobra materialne w stopniu odpowiadającym zamożności takichże klas ludności niemieckiej, pomimo że przybywała do Niemiec na ogół z gołymi rękoma i nie korzystała z dorobku materialnego swych przodków. Wypadki dorobienia się większych fortun przez Polaków w Niemczech należą do rzadkości. Przeciętne wyposażenie ogranicza się do urządzenia domowego, odpowiednich zapasów odzieży i obuwia i niewielkich sum ubezpieczenia lub oszczędności. Klasa rolnicza jest jeszcze wyposażona zazwyczaj w pewne ilości inwentarza żywego, narzędzi gospodarskich i rzemieślniczych. Klasa robotnicza dysponuje w znacznej części niewielkimi realnościami miejskimi. Klasa średnia i inteligencja posiada w znacznej mierze wyposażenie zawodowe własne (urządzenia sklepowe, warsztaty rzemieślnicze, drobne obiekty przemysłowe, gabinety lekarskie, dentystyczne), wreszcie realności miejskie większe, a niekiedy poważniejsze oszczędności.

Obliczając wedle wartości przedwojennej marek, majątek Polaków-obywateli niemieckich w Niemczech trudno ustalić właściwą metodą szacunku wobec braku dostatecznych danych.

Według jednak opinii Polaków w Niemczech przyjąć można przeciętnie jako majątek rodzinny sumę 10.000 mk. Licząc 5 osób na rodzinę i przyjmując cyfrę repatriantów na 250—500.000 osób, majątek Polaków-obywateli niemieckich szacować można na  $\frac{1}{2}$  do 1 miliarda marek niemieckich wartości przedwojennej. Jest to suma odpowiadająca przy uwzględnieniu siły kupna marki niemieckiej przed wojną mniej więcej  $\frac{3}{4}$ —1.5 miliarda złotych polskich przedwojennych.

#### NASTAWIENIE POLITYCZNE

Polacy w Niemczech posiadali przed wojną Związek Polaków w Niemczech doskonale zorganizowany i funkcjonujący, podporządkowany Światowemu Związkowi Polaków. Związek ten obejmował wszystkie regionalne i różnorodne zrzeszenia polskie w Niemczech i stanowił centralną reprezentację interesów mniejszości polskiej. Stowarzyszeniu nie podlegała oczywiście cała ludność polska. Możliwości pracy zrzeszeniowej polskiej długi czas były ze względów politycznych ograniczane i dopiero po roku 1934 uzyskali Polacy względną swobodę działania. W tych warunkach akcja obejmowania swymi wpływami rzesz Polaków w Niemczech nie była zakończona. Odsetek Polaków zrzeszonych dosięgał jednak na krótko przed wojną w Niemczech zachodnich i Berlinie 50%.

Zrzeszenie polskie w Niemczech, mimo że było podporządkowane centralnemu Światowemu Związkowi Polaków, pozostającemu pod wyraźnym kierownictwem czynników sanacyjnych, nie posiadało oblicza polityczno-ideowego. Walka narodowościowa wykluczała walki i orientacje polityczne. Element polski w Niemczech niewątpliwie swymi sympatiami obdarza różne kierunki ideowe. Tradycja jednak zgody narodowej utrzymana była i jest w sposób wyraźny. Wszelka propaganda wśród Polaków-obywateli niemieckich na rzecz tych czy innych grup politycznych wywołuje zastrzeżenia i nieufność, wynikającą nie z wrogości w stosunku do tego lub innego kierunku politycznego, ale skutkiem wyraźnego przestrzegania zasady, że na emigracji nie powinno być miejsca na spory polityczne. Wyznaniem wiary politycznej Polaków w Niemczech jest polskość. Ten czynnik należy uwzględnić przy przeprowadzaniu akcji repatriacyjnej, czyniąc ją wolną od wszelkich gier i werbunków partyjnych.

Należy tu jeszcze kilka słów poświęcić obawom wysuwany przez niektóre czynniki krajowe, aby wraz z Polonią niemiecka

nie przemycić do Polski ducha faszyzmu hitlerowskiego lub zamaskowanej niemczyzny. Obawy te mają swe psychologiczne uzasadnienie w antyhitlerowskiej i antyniemieckiej postawie Polaków. Znajomość jednak Polonii w Niemczech wykazuje, że zarówno faszyzm jak i duch polityczny niemczyzny były i są w nienawiści, tak że obawy te nie mają faktycznych podstaw. Odpowiednia zaś organizacja i funkcjonowanie komisji kwalifikacyjnej pozwoli niewątpliwie wykluczyć tych wszystkich, którzy będąc Niemcami chcieliby się przedostać do Polski.

#### TECHNIKA I TOK AKCJI REPATRIACYJNEJ

Przedstawione cechy charakteryzujące mniejszość polską w Niemczech oraz warunki, w jakich ona znajdowała się i obecnie pozostaje, narzucają pewną technikę przeprowadzenia akcji repatriacyjnej, technikę konieczną ze względu na interesy polskie i potrzeby, jakie reemigranci z Niemiec mają w kraju zaspokoić.

Pierwszym aktem akcji repatriacyjnej musi być rejestracja Polaków-obywateli niemieckich. Omówiliśmy już zasady warunkujące możliwość uznania za Polaka. Są to jednak oka sita repatriacyjnego. Zanim odpowiednie czynniki będą miały możność przesiewania zgłaszających się na przyjazd do kraju, musi być przeprowadzona szeroka akcja propagandowa, popularyzująca wśród Polaków w Niemczech ideę repatriacji, dokładnie przedstawiająca zasady uznania za Polaka i warunki techniczne, w jakich repatriacja będzie dokonana. Akcja ta objąć musi całe Niemcy, przeniknąć nie tylko w środowiska polskie, ale dotrzeć i do tych ludzi, którzy zagubili się w środowisku niemieckim. Akcja ta musi opierać się na prasie, radiu polskim i niemieckim, afiszach, zebraniach informacyjnych i propagandzie indywidualnej.

Propaganda, o ile ma wydać pokaźne cyfrowo wyniki, powinna być prowadzona przez ludzi doskonale znających stosunki narodowościowe w Niemczech przy możliwie największym udziale sił społecznych Polonii niemieckiej. Wyłączeni powinni być z tej akcji ludzie nie obeznani co najmniej z mentalnością i temperamentem Polaków w Niemczech. Propaganda na rzecz powrotu do kraju musi przygotowywać, a następnie stale jej towarzysząca akcja informować o życiu oraz stosunkach w kraju i wzbudzać poderwane niekiedy zaufanie do wewnętrznych stosunków polskich, uświadamiać o możliwościach gospodarczych i standardzie życiowym, w końcu propaganda patriotyczna pobudzać winna

uczucia wspólności narodowej. Całość akcji musi być wolna od wszelkiej przesady i blagi, oparta na prawdzie, uczciwości i odpowiedzialności. Akcja propagandowa z chwilą przybycia pierwszych reemigrantów do kraju musi informować pozostających jeszcze w Niemczech Polaków o życiu i losach reemigrantów na ziemi polskiej.

Akcja propagandowa zamknięta może zostać dopiero po zupełnym ustaniu zgłoszeń reemigracyjnych i zakończeniu akcji transportowej. Doświadczenia akcji repatriacyjnej z Niemiec mogą stać się znakomitym argumentem również dla naszej ogólnej propagandy krajowej i zagranicznej, szczególnie w tym wypadku, gdyby polityka polska uznała za właściwe przeprowadzenie akcji repatriacyjnej również z innych krajów europejskich czy zamorskich.

Rozpoczęcie akcji propagandowej powinno nastąpić o ile możliwości niezwłocznie. W tym celu konieczne jest stworzenie komórek propagandowych co najmniej w Berlinie, Hamburgu i Karlsruhe, uzyskanie zgody władz alianckich na prowadzenie propagandy reemigracyjnej przez radio i w prasie niemieckiej oraz zezwoleń na wydawanie pisma polskiego dla Polaków-obywateli niemieckich, propagandę ulotkową, afiszową, filmową i zebrania informacyjne. Komórki propagandowe powinny być kierowane przez ludzi z kraju, operując jednak o ile możliwości w swej pracy działaczami społecznymi Polonii niemieckiej.

Rejestrację Polaków przeprowadzać będą urzędy konsularne polskie w Niemczech. Rejestracja ta dać musi wszelkie dane konieczne dla nadania obywatelstwa polskiego, dla przeprowadzenia statystyki zawodowej i majątkowej i akcji transportowej. O nadaniu obywatelstwa decydować musi specjalna komisja kwalifikacyjna, która gwarantować będzie wykluczenie elementów niepolskich lub niepożądanych od repatriacji.

#### POWRÓT

Wybór miejsca osiedlenia następować powinien w zależności od woli wnioskodawcy. Ograniczanie prawa do osiedlania się na pewnych tylko terenach byłoby skrepowaniem swobody obywatelskiej i wyrazem braku zaufania. Pożądane jest natomiast, aby dyskretna propaganda wpływała na decyzję osiedlania się na tych terenach polskich, na których osiedlenie Polaków z Niemiec jest najbardziej pożądane. Wydaje się, że repatrianci powinni przede wszystkim powracać w te strony, z którymi łączą ich wę-

zły pokrewieństwa, osobistych znajomości lub z których ich przodkowie pochodzą. Pożądane byłoby też osiedlenie się re-emigrantów na „starych” ziemiach polskich, zwłaszcza na terenie województw poznańskiego i pomorskiego, charakterem ludności i strukturą życia bliższych Polakom z Niemiec. Przy wyborze miejsc osiedleńczych należy uznać za niepożądane koncepcje przenoszenia zwartych grup Polaków z Niemiec do tych samych ośrodków, np. Polaków berlińskich do Szczecina. Jak najszybsze roztopienie się różnic w tyglu polskości będzie możliwe tylko przy możliwie silnym rozproszeniu Polaków z Niemiec w kraju.

Wybór miejsca osiedlenia odpowiadać musi warunkom zawodowym repatrianta, jego stanowi majątkowemu i musi być zsynchronizowany z potrzebami osiedleńczymi kraju. Dokonanie wyboru miejsca osiedlenia następować powinno zasadniczo na podstawie przesłanych z kraju list zapotrzebowania z poszczególnych miejscowości do sporządzanych przez urzędy zatrudnienia i referaty osiedleńcze, w wypadkach indywidualnych (wolne zawody, więksi kupcy, przemysłowcy) powinny być zapewnione możliwości wyjazdu do kraju i swobodnego wyboru miejsca osiedlenia jeszcze przed stałym wyjazdem do kraju. Możliwość osobistego zapoznania się ze stosunkami w kraju i warunkami osiedleńczymi przez udzielenie indywidualne czasowych wiz wjazdowych do Polski powinna wpłynąć dodatnio na zaufanie Polaków w Niemczech do akcji repatriacyjnej, ograniczy też do rozmiarów koniecznych późniejsze wędrówki repatriantów po kraju wraz z rodzinami i dobytkiem w poszukiwaniu najodpowiedniejszego miejsca dla osiedlenia się.

#### SPRAWY FINANSOWE

Dalszym etapem procesu repatriacyjnego powinna być likwidacja majątku Polaków w Niemczech. Jest to rzecz konieczna zarówno ze względów technicznych jak i ekonomicznych. Przeprowadzenie procesu repatriacyjnego nie tylko w stosunku do osób, ale i do posiadanych przez nie rzeczy, wobec tego, że majątek Polaków składa się głównie z przedmiotów gospodarstwa domowego (meble, naczynia), wymagałoby olbrzymich ilości środków transportowych, wobec zaś tego, że przedmioty stanowiące własność polską z małymi wyjątkami są lub mogą być bez trudności wytwarzane w kraju, oznaczałoby to zbędny import mało-wartościowego sprzętu kosztem wielkich wydatków przewozowych. Ilość ruchomości, jakie mieliby prawo zabierać ze sobą



repatrianci, nie powinna zasadniczo przekraczać 500 kg na osobę. Reszta własności ruchomej jak również własność nieruchomości powinna być spieniężona. Transfer do kraju powinien nastąpić czy to w formie indywidualnie zakupywanych walut, złota lub innych obiektów wartościowych o dużej wartości a niewielkiej wadze, czy też w formie kwitów przelewowych, wystawianych przez specjalną instytucję finansową polską w Niemczech w zamian za dokonywane w markach wpłaty, na złote polskie w kraju płatne przez banki.

Z sum wpłacanych przez Polaków w Niemczech powstałby fundusz w wysokości rynkowej, wartości  $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  miliarda marek niemieckich przedwojennych, przyjmując, że połowę majątku zabieraliby repatrianci ze sobą w postaci ruchomości wagi 500 kg. Fundusz ten, znajdując się w dyspozycji państwa, służyłby do pokrycia wszelkich wydatków ponoszonych w Niemczech w związku z akcją repatriacyjną; przyjmując zaś, że koszty repatriacji nie przekraczałyby w granicach Niemiec 100 mk niemieckich przedwojennych na osobę, pozostawałaby jeszcze nadwyżka, która mogłaby być użyta na wydatki przedstawicielstw handlowych i dyplomatycznych polskich w Niemczech oraz na zakupy urządzeń i towarów, których import bardziej odpowiada potrzebom gospodarczym kraju niż import mebli i urządzeń domowych. Na cele pokrycia zobowiązań wobec repatriantów z tytułu dokonanych przez nich wpłat na fundusz polski powinny być otwarte odpowiednie kredyty. Celem zaś uniknięcia niepożądanego zwiększenia obiegu pieniężnego w kraju w następstwie wypłat gotówkowych, którym nie towarzyszy równoczesne zwiększenie obrotu towarowego, konieczne jest prowadzenie polityki rozliczania należności w zamian za przewłaszczone na rzecz repatriantów znajdujące się w rękach państwa lub samorządów obiekty majątkowe ponemieckie, ewentualne wypuszczenie długoterminowych uprzywilejowanych obligacji, propaganda kont oszczędnościowych, rozłożenie wypłat w kraju na szereg rat.

Osobny problem stanowić będzie likwidacja sum ubezpieczeniowych i emerytalnych. Stwierdzone prawa do ubezpieczeń i emerytur będą musiały być uznane i przejęte przez Państwo Polskie, które ze swej strony obciążenia z tego tytułu będzie musiało zlikwidować od czynników ubezpieczeniowych niemieckich za pośrednictwem władz alianckich. Waloryzacja ubezpieczeń i emerytur musi być przeprowadzona na zasadzie odmiennego stosunku marki do złotego niż oficjalny kurs obecny.

Wobec tego, że obecny odwrócony stosunek marki niemieckiej do złotego nie odpowiada ani wewnętrznym siłom kupna w obu krajach, ani też nie znajduje uzasadnienia w relacjach do innych walut, niewątpliwie zaś krzywdziłby repatriantów nawet w odniesieniu do cen tzw. czarnego rynku — dolar w Polsce ca 400 zł, w Berlinie ca 200 zł, w Norymberdze ca 100 zł — konieczne jest ustalenie dla reemigrantów uprzywilejowanego kursu marki, różnego dla poszczególnych stref okupacyjnych, dostosowanego do rzeczywistej siły kupna pieniądza w odniesieniu do tych przedmiotów, które stanowić będą główne obiekty kupna i sprzedaży repatriantów. Zbyt niski kurs „marki repatriacyjnej“ mógłby spowodować powstrzymanie się wielu osób od repatriacji wobec konieczności poniesienia dużych strat materialnych.

#### SPRAWA TRANSPORTU

Technika przewiezienia repatriantów do kraju zależeć będzie od możliwości transportowych, jakie będą w okresie repatriacji do dyspozycji. Ze względu na koszty najwłaściwszy będzie transport kolejowy, w znacznej części pociągami towarowymi. Konieczne będzie stworzenie stałych i przejściowych punktów etapowych, w których będą brały początek transporty. Dojazd do punktów etapowych od miejsc zamieszkania powinien być również zorganizowany, możliwie kolumnami samochodowymi. Transporty muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia w podróży, korzystać więc muszą z konwoju. Przy transportach z Niemiec zachodnich pożądane jest stworzenie etapu noclegowego. Wyżywienie repatriantów w drodze nie może się ograniczać do suchego prowiantu.

Dla usprawnienia i przyspieszenia transportu, zarazem uniezależnienia go od władz kolejowych w Niemczech pożądane byłoby zestawienie 10 pociągów złożonych z 5—6 wagonów osobowych z miejscami na 500 osób i wagonu dla konwoju i obsługi, wagonu-kuchni i 20 wagonów towarowych krytych na bagaże repatriantów. Przy tej liczbie pociągów, uwzględniając rozmieszczenie Polaków na terenie Niemiec, można by przeprowadzić repatriację 500.000 osób do punktów etapowych krajowych we Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie w ciągu roku. Z krajowych punktów etapowych do miejsc osiedlenia się transport odbywałby się normalnymi środkami komunikacyjnymi przy nieregularnym stosowaniu pociągów specjalnych do większych ośrodków. Możliwe byłoby również przy zastosowaniu składów rezerwowych

kierowanie większych partii repatriantów z pominięciem punktów etapowych krajowych. Użycie polskich specjalnych składów kolejowych do transportów repatriacyjnych pozwoliłoby na ominięcie przerw w podróży i skrócenie czasu przejazdu od 30 do 40 godzin drogi od chwili załadowania do przybycia do etapu krajowego.

#### REPATRIANCI A MY

Organizacja krajowych punktów etapowych przewidywać musi kilkodniowy pobyt rodziny repatrianta, zaopatrzenie go w żywność i pieniądze polskie, jak również przewóz na dworzec.

Organizacja przyjmowania repatriantów w miejscach ich nowego osiedlenia powinna dysponować natychmiastowymi możliwościami zamieszkania, zatrudnienia zawodowego i środkami opieki, pomocy i porady, tak aby repatriant nie czuł się zdany na łaskę losu i wyłączne własne siły. Charakter ludności polskiej w Niemczech pozwala założyć, że pomoc udzielana repatriantom nie będzie przez nich wykorzystywana ponad konieczną potrzebę.

Czynniki, przyjmujące repatriantów w miejscu osiedlenia, powinny przygotować odpowiednio ludność miejscową do przyjęcia repatriantów jako równych im rodaków i obywateli, zachęcić do nawiązania stosunku, przyjaznego traktowania, wyrozumiałości wobec braków językowych i różnic kulturalnych. Powitanie repatriantów w miejscach osiedlenia powinno znaleźć również swój uroczysty wyraz w postaci wspólnego nabożeństwa, zebrania z udziałem ludności miejscowej i władz itp. Wewnętrzna propaganda krajowa powinna wytworzyć atmosferę przychylną dla repatriantów, ułatwiającą im wżycie się w nowe środowiska i stosunki.

Pomimo najlepszych usiłowań i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie uda się uniknąć zadrażnień i animozji pomiędzy ludnością miejscową a repatriantami. Odmiennosc reemigrantów od ludności miejscowej będzie rzucającym się w oczy faktem nieraz przez długie lata. Zalety charakteru Polaków z Niemiec, ich uczciwość, pracowitość, a zarazem pewna sztywność i mniejsza zdolność dostosowywania się wywoływać mogą uczucia zawisci i pogardy w silnie obecnie zdemoralizowanym społeczeństwie polskim. Rzeczą polityki wewnętrznej będzie możliwe wykluczenie płaszczyzn tarcia, przeciwdziałania wytwarzaniu się kompleksów odrębności lub niższej wartości u reemigrantów, a tym samym zmniejszaniu ich wartości społecznej.

## REPATRIACJA A PRZYSZŁE STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Dotychczas uwzględnialiśmy w ramach rozważań nad zagadnieniem repatriacji mniejszości polskiej z Niemiec tylko interes państwowy polski i interesy Polaków-obywateli niemieckich. Na zakończenie warto zwrócić uwagę na skutki, jakie repatriacja mniejszości polskiej z Niemiec wywrze na stosunki polsko-niemieckie w przyszłości. Należy przypuszczać, że emigracja Polaków z Niemiec do kraju przyczyni się przez usunięcie jednej z nie najmniej ważnych płaszczyzn tarcia i źródła nieporozumień do wygładzenia stosunków polsko-niemieckich. Po odzyskaniu ziem nadodrzańskich i uzyskaniu bezpiecznej optymalnej linii granicznej na zachodzie Polska nie posiada roszczeń terytorialnych wobec Niemiec.

Wysiedlenie Niemców z Polski i repatriacja Polaków z Niemiec stwarzają jasną sytuację i w zakresie problemów mniejszościowych, nic też prócz złej woli i pretensji odwetowych nie powinno zakłócać stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich w ramach pokoju światowego i na zasadach Organizacji Narodów Zjednoczonych.